

Ida

Młodziutka właścicielka Tofika. Pocieszny piesek jest jej oczkiem w głowie.

Oskar

Brat Idy. Uwielbia bawić się z Tofikiem. Pomaga siostrze go wychowywać.

Agnieszka Kłos-Milewska

Ilustratorka „Tofików”. Kiedy tylko znajdzie chwilkę, rozkłada na stole farby i kredki. Potem zamyka oczy i zwiedza bajkowe światy, malując i rysując.

Barbara Wicher

Autorka serii o Tofiku i nie tylko. Często pisze o upartych i niesfornych zwierzakach. Dzięki nim zwykle dni pełne są pasjonujących przygód i tętnią radością.

Tofik

Słodko wyglądający piesek, którego Ida dostała na urodziny. Wesół i pełen energii. Trochę psoci, ale przede wszystkim wnosi do domu ogrom radości.

Rozdział 1

Zimowa niespodzianka



Tofik to radosny, pełen energii piesek, którego Ida dostała na urodziny. Wkrótce psotnego czworonoga pokochała cała rodzina. Brat dziewczynki, Oskar, chętnie pomaga się nim zajmować. Przy piesku nie sposób się nudzić. Jest taki młody, a spotkało go już tyle przygód!

Kiedyś w parku ocalił od kradzieży torebkę z cenną zawartością. A ostatnio jego zdjęcie zdobyło pierwsze

Dla Hugo oraz wszystkich, którym drogie są „Tofiki”

miejsce w konkursie. Autorzy fotografii, czyli Ida i Oskar, oraz model, czyli Tofik, dostali wspaniałe nagrody.

Zachęciło to dzieci do dalszych wysiłków. W albumie zostało przecież mnóstwo wolnego miejsca. Jednak nie martwi ich to wcale! Codziennie są świadkami ciekawych zdarzeń. Piesek z entuzjazmem poznaje świat. Wiele rzeczy i zjawisk wciąż go zaskakuje. Na przykład śnieg...



– Spójrzcie przez okno! – zawołała rano mama. – Spadł pierwszy śnieg!



Dzieci wyskoczyły z łóżek i błyskawicznie się ubrały. Następnie wraz z Tofkiem ruszyły do wyjścia. Gdy otworzyły się drzwi i psiak zobaczył, że wszystko na zewnątrz jest białe, stanął w progu z wahaniem. Kiedyś rozdarł w domu puchową poduszkę i efekt tego okazał się podobny. Dostał wtedy od mamy reprimendę. Ale teraz absolutnie nic nie spocił! W takim razie kto to zrobił? Spojrzał z ukosa na mamę, ale ona się roześmiała.

– To tylko śnieg! – powiedziała radośnie. Pupil nie miał pojęcia, co to takiego. Postanowił więc się z tym czymś zapoznać.
– Chodź, Tofiku! – nawoływały dzieci. – Nie bój się.



Piesek wbiegł odważnie na biały dywan. Zaskoczony poczuł, że w przeciwieństwie do puchu z poduszki ten z ogrodu jest bardzo zimny. Dodało mu to wigoru. Zaczął zataczać kręgi wokół dzieci szybciej i szybciej. Na gładkiej powierzchni pojawiało się coraz więcej śladów łap. W końcu Tofik zatrzymał się, dysząc. Po chwili wetknął nos w delikatne drobinki. Szybko go wyciągnął i kichnął. Spojrzał z zastanowieniem na śnieg i go spróbował.



Ida parsknęła śmiechem.
– To nie bita śmietana!



Pochyliła się, ulepiła kulkę i rzuciła ją w stronę Tofika.

Piesek zręcznie pochwycił śnieżkę w locie, jak to zawsze robił z piłką. Ta jednak od razu się rozpadła. Dzieci roześmiały się wesoło.

Ida podbiegła do swojego pupila i go przytuliła.

– Jutro pojedziemy w góry – poinformowała go z radością. – Tam to dopiero będzie śniegu!

– I jaka wspaniała zabawa!



Tofik nie miał pojęcia, co to są góry. Ale z dziećmi chętnie się w nie wybierze. A ponieważ zawsze świetnie się bawi, więc i tam sobie poradzi!